

Sygn. akt I ACa 763/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Robert Jurga
Sędziowie:	SSA Jerzy Bess SSA Teresa Rak (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Paulina Klaja

po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2020 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa E. G.

przeciwko J. S.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 22 lutego 2019 r. sygn. akt I C 905/14

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- w punkcie I kwotę 77.500 zł obniża do kwoty 28.150 zł (dwadzieścia osiem tysięcy sto pięćdziesiąt złotych), oddalając powództwo także co do kwoty 49.350 zł (czterdzieści dziewięć tysięcy trzysta pięćdziesiąt złotych) wraz z odsetkami od tej kwoty,

- punktowi III i IV nadaje treść:

„III. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanej J. S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 1.908 zł (jeden tysiąc dziewięćset osiem złotych), a od powódki E. G. z zasądzonego roszczenia kwotę 500,90 zł (pięćset złotych dziewięćdziesiąt groszy) tytułem kosztów sądowych”;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.468 zł (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt osiem złotych) tytułem opłaty od apelacji w zakresie w jakim została ona uwzględniona;

4. znosi wzajemnie pomiędzy stronami pozostałe koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Teresa Rak SSA Robert Jurga SSA Jerzy Bess

Sygn. akt I ACa 763/19

UZASADNIENIE

Powódka E. G. domagała się zasądzenia od pozwanej J. S. kwoty 80 000 z ustawowymi odsetkami od daty wytoczenia procesu do dnia zapłaty oraz kosztów procesu.

Podawała, że jest jedynym ustawowym spadkobiercą swego ojca A. W. zmarłego w dniu (...)i na podstawie ustawy nabyła po nim spadek w całości. W dniu 9 stycznia 2012 r. spadkodawca podarował swojej przyrodniej siostrze J. S. jedyny wartościowy składnik jego majątku w postaci mieszkania położonego w W., przy ulicy (...), którego wartość wynosi 160 000 zł. W związku z tym przysługuje jej od pozwanej zachówek w wysokości 80 000 zł (połowa wartości darowanej nieruchomości). Powódka wzywała pozwaną do zapłaty, ale bezskutecznie.

Odnosząc się do zarzutów pozwanej powódka zakwestionowała by czynność z dnia 9 stycznia 2012 r. można było traktować jako umowę dożywocia. Umowa ta nie zawiera postanowień, które gwarantowałyby spadkodawcy dożywnie utrzymanie, a postanowienie umowy, na które powołuje się pozwana, daje tylko wyraz etycznemu obowiązkowi obdarowanej w postaci udzielenia pomocy i opieki darczyńcy. Również sam tytuł czynności – „umowa darowizny i ustanowienia służebności mieszkania” – wskazuje na jej kwalifikację jako darowizny z poleceniem, która podlega uwzględnieniu przy obliczaniu substratu zachowku, a nie umowy dożywocia. Co do zarzutu nadużycia prawa powódka podniosła, że jej niezbyt bliskie relacje z ojcem wynikają z tego, iż jej rodzice rozwiedli się, gdy była jeszcze małym dzieckiem, a ojciec przez wiele lat nie utrzymywał z nią żadnych kontaktów i jej nie alimentował. Dopiero po otrzymaniu od matki numeru telefonu do ojca w 2009 r. powódka nawiązała z nim kontakt, a następnie go odwiedziła w W.. Pozostawała z nim następnie w kontakcie telefonicznym. Kiedy ojciec przebywał w szpitalu odwiedzała go i pomagała mu. Po wyjściu ojca ze szpitala nie mogła jednak udzielić mu większego wsparcia z uwagi na konieczność opieki nad(...)wówczas synem. Ponadto pozwana utrudniała jej kontakt z chorym ojcem i starała się go odseparować od córki. O stanie zdrowia ojca powódka dowiadywała się od sąsiadów. Pozwana nie poinformowała jej nawet o śmierci ojca i terminie pogrzebu.

Co do kwoty 9.000 zł pobranej z rachunku bankowego spadkodawcy wyjaśniła, że została ona przeznaczona na opłaty czynszowe i ubezpieczenie mieszkania ojca, pokrycie rachunków za energię elektryczną i abonament telefoniczny, a także zakup lekarstw i pampersów dla chorego, co oznacza, że nie ma podstaw by kwotę tę doliczać do masy spadkowej jako darowizny dokonanej na jej rzecz. Zakwestionowała nadto zaliczenie do długów spadkowych wydatków, jakie J. S. poczyniła na koszty leczenia i utrzymania zmarłego. Ponadto utrzymanie i leczenie spadkodawcy było finansowane z uzyskiwanego przez niego świadczenia z ZUS, a pozwana w żaden sposób nie wskazała, a jaki sposób wyliczyła kwotę, którą wyłożyła na w/w cele z własnych środków.

Oдноśnie zarzutu pozwanej, że nie jest już wzbogacona, gdyż darowała nieruchomość synowi, powódka podniosła, że przyjęcie sposobu rozumowania zaprezentowanego przez pozwaną doprowadziłoby do zupełnego wypaczenia instytucji zachowku. Pozwana już w dacie dokonywania przez A. W. darowizny na jej rzecz winna była liczyć się z obowiązkiem zapłaty zachowku na rzecz jego jedynej córki, a powołanie się przez pozwaną na ograniczenie jej odpowiedzialności jako obdarowanej wynikające z art. 1000 § 1 k.c. jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Pozwana J. S. domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Podniosła, że umowa, którą zawarła ze spadkodawcą w dniu 9 stycznia 202 roku, chociaż określona jako umowa darowizny i ustanowienia służebności, to w rzeczywistości stanowiła umowę dożywocia, a nie umowę darowizny. Przemawiają za tym okoliczności zawarcia umowy, z których wynika, że zgodnym celem i zamiarem stron było przeniesienie własności lokalu mieszkalnego w zamian za zapewnienie przez pozwaną dożywniego utrzymania bratu. Pozwana ustanowiła na rzecz A. W. dożywnię, bezpłatną i osobistą służebność mieszkania w дарowanym jej lokalu mieszkalnym, a

nadto zobowiązała się do zapewnienia bratu wszelkiej pomocy i opieki w ewentualnej chorobie i w starości, w sposób odpowiadający zasadom współżycia społecznego i zwyczajom przyjętym w rodzinie. Utrwalone jest orzecznictwo, że przedmiot umowy dożywocia jako umowy o charakterze odpłatnym nie podlega zaliczeniu do masy spadkowej – z uwagi więc na fakt, że pozwana nie jest obdarowaną, powódka nie może się domagać od niej zachowku.

Zarzuciła też pozwana nadużycie przez powódkę prawa z powołaniem się na przepis art. 5 kc, który w sytuacjach wyjątkowych może być stosowany do obniżenia lub unicestwienia roszczenia o zachówek. Powódka przez długi czas nie utrzymywała kontaktów z ojcem, nie była zainteresowana nawiązaniem z nim relacji, nie interesowała się stanem jego zdrowia. Kiedy A. W. był już chory, pojawiła się kilka razy, ale wyłącznie w celu uzyskania pieniędzy. Pozwana natomiast opiekowała się bratem i pokrywała koszty jego leczenia. Kiedy w 2011 roku stan zdrowia A. W. uległ znacznemu pogorszeniu, pozwana poinformowała powódkę o stanie zdrowia ojca. Powódka odwiedziła ojca, ale nie w celu wsparcia w chorobie. Kiedy przebywał w szpitalu zabrała z jego domu wszystkie dokumenty i wymieniła zamki, zabierając ze sobą klucze. Dysponując zaś upoważnieniem do rachunku bankowego ojca, pobrała z niego 9.000 zł na cele prywatne. Nakłoniła też ojca do odwołania sporządzonych testamentów. Po opuszczeniu przez spadkodawcę szpitala w grudniu 2011 roku odmówiła opieki nad nim. W takich okolicznościach A. W. zdecydował się na przeniesienie własności mieszkania na przyrodną siostrę, w zamian za dożywotnie utrzymanie i opiekę, które to zobowiązanie pozwana przyjęła na siebie i wykonała. Pozwana wynajęła dwie opiekunki. Koszty utrzymania i opieki nad bratem były częściowo pokrywane z jego renty, była to jednak kwota niewystarczająca. Brakujące kwoty dokładała pozwana. Sfinansowała również pogrzeb i nagrobek brata o wartości 5 800 zł. Powódka w pogrzebie ojca nie uczestniczyła. Zachowanie powódki wobec ojca było więc naganne moralnie.

Wniosła nadto pozwana o doliczenie do masy spadkowej kwoty 9.000 zł, pobranej przez powódkę z rachunku ojca oraz doliczenie do długów spadkowych kosztów pomnika na grobie w kwocie 5.800 zł oraz poniesionych przez pozwaną kosztów leczenia, opieki oraz utrzymania A. W. w łącznej wysokości 20 000 zł.

Zarzuciła też pozwana, że wskazana przez powódkę wartość lokalu jest znacząco zawyżona.

Na koniec podniosła, że w dniu 10 kwietnia 2012 r. darowała nieruchomość utrzymaną uprzednio od A. W. swojemu synowi, Ł. S.. Zgodnie zaś z art. 1000 § 1 k.c. obdarowany jest zobowiązany do zapłaty zachowku tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny, a w doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że ocenę istniejącego wzbogacenia powinna być dokonywana według stanu z chwili wystąpienia przez uprawnionego z żądaniem zapłaty. Pozwana nie jest zatem już wzbogacona i nie była wzbogacona już także w chwili otwarcia spadku oraz w chwili wniesienia powództwa, co w jej ocenie przesądza o bezzasadności powództwa.

Wyrokiem z dnia 22 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 77.500 zł z odsetkami w wysokości ustawowej od dnia 13 listopada 2013 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku, a od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty z odsetkami w wysokości ustawowej za opóźnienie; w pozostałej części powództwo oddalił, zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 4.117 zł kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie kwotę 5.000,90 zł tytułem kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie oparł Sąd na następujących ustaleniach faktycznych:

Powódka jest córką A. W.. Rodzice powódki rozwiedli się kiedy powódka miała 3 lata. Od tego czasu ojciec, ani nikt z jego rodziny się z nią nie kontaktował. Ojciec nie alimentował też powódki. Dopiero jesienią 2009 r. powódka uzyskała od matki adres i nr telefonu do ojca i nawiązała z nim kontakt oraz umówiła się na spotkanie w W.. A. W. był wówczas po operacji raka krtani i miał problem z mówieniem. Po spotkaniu powódka utrzymywała z ojcem kontakt telefoniczny.

Od września do grudnia 2011 r. A. W. przebywał w szpitalu w W. i M. z powodu udaru mózgu. Powódka nie od razu została poinformowana, że ojciec przebywa w szpitalu. Dowiedziała się o tym dopiero za pośrednictwem policji od E. K. (2) bliskiej sąsiadki A. W. i jego znajomego A. S.. Przyjechała wówczas na dwa tygodnie do W., by zająć się ojcem. Razem z mężem odwiedzali go w szpitalu i świadczyli pomoc. Podczas pobytu A. W. w szpitalu o troszczyła

się o niego także jego przyrodnia siostra, J. S.. Co tydzień razem z mężem odwiedzała brata, dowoziła mu pampersy, środki czystości i domowe jedzenie.

Ustalił dalej Sąd, że będąc w szpitalu w dniu 27 września 2011 r., A. W. udzielił swojej córce upoważnienia do dysponowania jego rachunkami w Banku (...) S.A. chciał by regulowała opłaty związane z utrzymaniem mieszkania, co powódka czyniła, opłacając opłaty bieżące oraz zaległości. Przekazała również 300 zł bliskiej znajomej ojca, E. K. (2). Pobrane pieniądze wykorzystywała też na pokrycie kosztów ubezpieczenia mieszkania należącego do ojca. Łącznie pobrała z konta ojca 6.000 zł. Spadkodawca nigdy nie żądał od powódki zwrotu pobranych pieniędzy. W dniu 9 stycznia 2012 r. A. W. upoważnił do dysponowania rachunkiem pozwaną i jej męża, a 17 stycznia 2012 r. odwołał upoważnienie udzielone powódce.

Po udarze A. W. był świadomy, ale wymagał opieki. Powódka nie mogła się nim zająć, bowiem opiekowała się wówczas 3 – letnim synem. Opiekę nad ojcem powódki przejęła na jego prośbę pozwana. Wynajęła dwie opiekunki, które na co dzień troszczyły się o zaspokajanie potrzeb brata, pomagając mu w czynnościach życia codziennego czy robiąc dla niego zakupy. Wynagrodzenie opiekunek i koszty utrzymania A. W. były częściowo pokrywane z otrzymywanych przez niego świadczeń z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a pozostałej części pokrywała je pozwana.

W dniu 9 stycznia 2012 r. A. W. zawarł z J. S. umowę zatytułowaną „Umowa darowizny i ustanowienia służebności mieszkania”, na mocy której darował pozwanej nieruchomości stanowiącą lokal mieszkalny nr (...), znajdujący się w budynku nr (...) przy ulicy (...) w W., nakładając jednocześnie na J. S. obowiązek ustanowienia na jego rzecz dożywotniej, bezpłatnej i osobistej służebności mieszkania w darowanym lokalu, a J. S., wykonując powyższe polecenie obciążające darowiznę, ustanowiła na rzecz A. W. w/w służebność. Ponadto pozwana zobowiązała się zapewnić bratu pomoc i opiekę w ewentualnej chorobie i w starości, w sposób odpowiadający zasadom współżycia społecznego i zwyczajom przyjętym w rodzinie. Opisana nieruchomość była jedynym wartościowym składnikiem w majątku spadkodawcy. Wartość darowizny na dzień wniesienia pozwu i wg stanu na dzień zawarcia umowy wynosiła 155.000 zł. Pozwana w dniu 10 kwietnia 2012 roku nieruchomość tę darowała swojemu synowi Ł. S.. Opiekę nad bratem pozwana sprawowała z poczucia moralnego obowiązku i kierując się współczuciem.

Spadkodawca zmarł (...) r. Organizacją pogrzebu zajęła się pozwana, pokrywając koszty z zasiłku pogrzebowego. Ponadto wystawiła pomnik na grobie brata, który kosztował ok. 5 800 zł. Pozwana nie poinformowała powódki o śmierci jej ojca i dacie pogrzebu. Informację powódka uzyskała dzień przed pogrzebem od E. K. (2). Wystawienia nagrobka pozwana także z powódką nie konsultowała.

Jedynym spadkobiercą ustawowym po A. W. jest powódka.

Ustalenia Sąd poczynił w oparciu o dokumenty, których autentyczność nie budziła wątpliwości i które nie były kwestionowane przez strony, opinię biegłego, co do której żadna ze stron nie zgłosiła zarzutów oraz na podstawie zeznań świadków i stron.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd uznał, że powództwo jest uzasadnione w przeważającej części.

Jako podstawę roszczenia powódki wskazał Sąd przepis art. 991 kc regulujący instytucję zachowku oraz art. 1000 §1 k.c., zgodnie z którym jeśli uprawniony nie może otrzymać należnego mu zachowku od spadkobiercy lub osoby, na której rzecz został uczyniony zapis windykacyjny, może on żądać od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku, sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Obdarowany jest obowiązany do zapłaty powyższej sumy tylko w granicach wzbogacenia będącego skutkiem darowizny.

Fakt przekazania nieruchomości przez spadkodawcę na rzecz pozwanej pozostawał poza sporem, pozwana zarzucała jednak, że pomimo zawartego w akcie tytułu „umowa darowizny i ustanowienia służebności mieszkania” w rzeczywistości była to umowa dożywocia uregulowana w art. 908 kc, a więc umowa odpłatna, co powoduje brak możliwości doliczenia jej wartości do spadku.

Sąd Okręgowy nie podzielił jednak takiej oceny umowy, uznając brak podstaw do uznania jej za umowę dożywocia. Z powołanego przepisu wynika, że niezbędnym elementem umowy dożywocia stanowi zobowiązanie nabywcy do zapewnienia zbywcy dożywotniego utrzymania w zamian za przeniesienie własności nieruchomości. Umowa natomiast na pozwaną nie nakładała obowiązku dostarczania bratu jakichkolwiek środków utrzymania Strony umowy się jedynie co do zapewnienia A. W. przez J. S. wszelkiej pomocy i opieki w ewentualnej chorobie i w starości, w sposób odpowiadający zasadom współżycia społecznego i zwyczajom przyjętym w rodzinie, przy jednoczesnym ustanowieniu przez J. S. na rzecz brata, w wykonaniu polecenia zawartego w treści umowy darowizny, dożywotniej, bezpłatnej i osobistej służebności mieszkania. Ponadto spadkodawca upoważnił pozwaną do dysponowania środkami na jego koncie, które miały być przeznaczone na jego potrzeby. W ocenie Sądu Okręgowego A. W. nie chciał pozostawać na utrzymaniu pozwanej i był przekonany, że jest w stanie sam pokrywać koszty swego utrzymania i opieki. Pozwana opiekowała się bratem przede wszystkim kierując się współczuciem i pokrewieństwem łączącym ją ze spadkodawcą, była mu też wdzięczna za otrzymaną nieruchomość. Nie traktowała przyjętego na siebie zobowiązania jako odpłaty za otrzymany majątek. Dodatkowych środków finansowych na opiekę nad bratem dostarczała z własnej woli, kierowana poczuciem solidarności rodzinnej, a nie dlatego, że czuła się do tego zobowiązana. Intencją stron umowy nie było więc uregulowanie wzajemnych stosunków w sposób odpowiadający treści dożywocia. Umowę należy więc klasyfikować, zgodnie z jej tytułem jako umowę darowizny i ustanowienia służebności mieszkania. Zwrócił też Sąd uwagę, że umowę strony zawarły przed notariuszem, zatem gdyby ich intencją było zawarcie umowy dożywocia, to notariusz sporządziłby taką właśnie umowę, a nie umowę darowizny.

Za nieuzasadniony uznał Sąd także zarzut pozwanej, że darując nieruchomość synowi przestała być wzbogacona. Ponadto darowizna ta miała miejsce jeszcze przed śmiercią A. W.. Zwrócił Sąd uwagę, że do oceny granic odpowiedzialności obdarowanego należy odpowiednio stosować przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu. W świetle zaś art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości nie wygasa pomimo zużycia lub utracenia korzyści przez tego, który ją uzyskał, w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, jeżeli wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Pozwana natomiast wiedziała, że darczyńca ma córkę, która jest jego jedynym spadkobiercą ustawowym, a społeczna świadomość na temat instytucji zachowku jest szeroka. Zdaniem Sądu Okręgowego należało więc przyjąć, że pozwana miała świadomość, że w momencie śmierci A. W. jego córka będzie mogła żądać od niej zapłaty zachowku. W konsekwencji wyzbycie się przez pozwaną nieruchomości pozostaje bez wpływu na jej zobowiązanie z tytułu zachowku.

Za nieuzasadniony uznał Sąd Okręgowy także zarzut pozwanej, iż powódka domagając się zapłaty zachowku nadużyła swoich praw podmiotowych (art. 5 kc). Powoływała się przy tym pozwana na naganne zachowanie powódki i okoliczność, że niemal przez całe życie nie utrzymywała z ojcem kontaktu i nie opiekowała się nim, a nawet nie uczestniczyła w pogrzebie.

Zwrócił Sąd uwagę, że brak kontaktu powódki z ojcem przez większość jej życia wynikał z okoliczności leżących wyłącznie po stronie spadkodawcy. Rodzice powódki rozwiedli się bowiem kiedy miała ona kilka lat i od tego momentu aż do 2009 r. A. W. w żaden sposób nie kontaktował się z córką, niełożył na jej utrzymanie, nie wykazywał żadnego zainteresowania jej losem. Zatem to ojciec powódki, a nie ona sama zachowywał się względem córki sprzecznie z zasadami współżycia społecznego. Powódka dopiero w ostatnich latach życia A. W. powódka uzyskała jego dane kontaktowe i z własnej inicjatywy doprowadziła do osobistego spotkania. Ponadto odwiedzała następnie chorego ojca w szpitalu, pomogła mu uzyskać rentę, zajęła się opłacaniem rachunków. Powódka nie podjęła się opieki na obłożnie chorym ojcem, bowiem miała wówczas małe dziecko i nie mogła ojcu poświęcić tyle czasu ile by wymagał. Stwierdził też Sąd, że trudno wymagać od osoby, która jako dziecko została opuszczona przez ojca i nie miała z nim kontaktu, by zajęła się nim pod koniec jego życia. Nieobecność na pogrzebie wynikała zaś z tego, że pozwana nie powiadomiła ją o śmierci i dacie pogrzebu ojca, informację powódka uzyskała od sąsiadki dzień przed pogrzebem. W ocenie Sądu zachowanie powódki względem ojca nie może być uznane jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i za takie też nie może być uznane zgłoszone przez powódkę roszczenie o zapłatę zachowku.

Odnosząc się z kolei do podnoszonych przez pozwaną okoliczności, które miałyby mieć wpływ na obliczenie substratu zachowku, a to do wypłaty przez powódkę z rachunku spadkodawcy 9.000 zł, poniesienia przez pozwaną kosztów leczenia i opieki w kwocie 20.000 zł i kosztów nagrobka 5.800 zł Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powódka pobrała nie kwotę 9.000, a 6.000 zł, odbyło się to za zgodą spadkodawcy w ramach udzielonego powódce upoważnienia i co najmniej część tej kwoty została przeznaczona nie na potrzeby powódki, lecz na pokrycie zobowiązań jej ojca, na jego wyraźną prośbę. O ile nawet powódka część pobranej kwoty przeznaczyła na własne potrzeby, to nie można tego uznać za darowiznę podlegającą doliczeniu do spadku - w ocenie Sądu stanowiła ona bowiem drobną darowiznę zwyczajowo przyjętą w stosunkach pomiędzy rodzicami, a dziećmi. Spadkodawca nie rozliczał tych pieniędzy i domagał się od córki ich zwrotu.

Uznał też Sąd, że kwot wyłożonych przez pozwaną na koszty leczenia i opieki nad A. W. oraz postawienie pomnika na jego grobie nie można zaś zaliczyć do długów spadkowych. Koszty leczenia i opieki pozwana poniosła za życia spadkodawcy, z własnej woli, bez intencji domagania się ich zwrotu. Z tego tytułu nie powstało więc zadłużenie. Ponadto wysokość tych kosztów nie została w należyty sposób udowodniona – znacząca ich część był pokrywana nie z własnych środków powódki, lecz ze świadczeń otrzymywanych przez zmarłego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, a na podstawie dokumentów przedłożonych do akt sprawy oraz zeznań świadków i pozwanej nie sposób dokładnie wyodrębnić kosztów pokrytych ze środków finansowych zmarłego od kosztów pokrytych przez pozwaną. Koszty pomnika pozwana również poniosła dobrowolnie, poza tym pobrała zasiłek pogrzebowy z ZUS. Uznał też Sąd, że zaliczenie kosztów pomnika do długu spadkowego, byłoby sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Spadkodawca bowiem nie zajmował się córką, niełożył na jej utrzymanie, nie płacił alimentów, zaś cały majątek przekazał siostrze, normalnym jest więc, że z otrzymanych od spadkodawcy środków pozwana powinna pokryć koszty nagrobka.

Powódce należy się więc od pozwanej zachowek po zmarłym ojcu, przy czym postępowanie dowodowe wykazało, że poza nieruchomością podarowaną pozwanej A. W. nie posiadał żadnych innych wartościowych składników majątku. Na substrat zachowku należnego powódce składa się więc wyłącznie wartość nieruchomości podarowanej pozwanej, która według stanu na dzień dokonania przez spadkodawcę darowizny (tj. 9 stycznia 2012 r.) oraz cen z chwili ustalenia zachowku (dzień wniesienia pozwu - 13 listopada 2013 r.) wynosiła 155.000 zł. Powódka na podstawie ustawy jest jedyną spadkobierczynią A. W.. Wysokość zachowku wynosi 1/2 wartości należnego spadkodawcy udziału spadkowego czyli 1/2 z kwoty 155.000 zł (art. 991 § 1 k.c.) – 77 500 zł i taką kwotę Sąd Okręgowy zasądził. W pozostałej części powództwo podlegało oddaleniu.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 359 kc i 455 kc. Z chwilą wniesienia pozwu roszczenie było już wymagalne, gdy z pismem z dnia 25 października 2012 r., a następnie pismem z dnia 17 grudnia 2012 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty zachowku.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c, uznając, że powódka przegrała sprawę tylko w znikomym zakresie (wygrała w 97%). Uzasadnione więc było obciążenie pozwanej całością kosztów.

Od pozwanej na rzecz powódki Sąd zasądził 4.117 zł (wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata w kwocie 3 600 zł, ustalone w oparciu o § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, opłata od pełnomocnictwo 17 zł i zaliczka na poczet opinii biegłego 500 zł).

Ponadto na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. w związku z art. 113 ust. 1 u.k.s.c., nakazał Sąd ściągnąć od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 5 000,90 zł tytułem kosztów sądowych. Na kwotę tę złożyły się opłata od pozwu (od której powódka została zwolniona) w kwocie 4.000 zł oraz wynagrodzenie biegłego w kwocie 1.000,09 zł (koszty trzech opinii przeprowadzonych w sprawie wyniosły w sumie 1 500,09 zł przy wpłaconej przez powódkę zaliczce w kwocie 500 zł).

Apelację od wyroku wniosła pozwana. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego, a to:

- art. 1000 §1 zd. 1 kc w zw. z art. 908 kc w zw. z art. 888 § 1 kc w zw. z art. 65 § 1 i 2 kc poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż zawarta przez pozwaną ze spadkodawcą w dniu 9 stycznia 2012 r. umowa stanowiła umowę darowizny, której wartość podlega doliczeniu do spadku, podczas gdy prawidłowa wykładnia zapisów umowy, jak również okoliczności towarzyszące jej zawarciu, a następnie sposób wykonania jednoznacznie wskazują, iż pomiędzy stronami doszło do przeniesienia własności nieruchomości w wykonaniu odpłatnej umowy dożywocia, a zatem wartość tej nieruchomości nie podlega zaliczeniu do substratu zachowku,

- art. 1000 §1 zd. 2 kc poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, iż pozwana już od chwili dokonania przez spadkodawcę darowizny na jej rzecz winna się liczyć z obowiązkiem zwrotu, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu wskazuje, iż obdarowany winien liczyć się z obowiązkiem zwrotu od chwili wystąpienia z żądaniem zachowku, a zatem brak było podstaw do uwzględnienia powództwa, gdy z chwilą wystąpienia z żądaniem zachowku przez powódkę pozwana nie była wzbogacona, albowiem otrzymane mieszkanie darowała synowi,

- art. 955 §1 kc poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie przy ustalaniu substratu zachowku wartości mieszkania na dzień dokonania przez spadkodawcę darowizny, tj. nieuwzględnienie jego obciążenia służebnością mieszkania,

- art. 922 § 3 kc poprzez jego niezastosowanie i niezaliczenie do długów spadkowych kwoty 20.000 zł wydatkowanej przez pozwaną na leczenie i opiekę nad spadkodawcą oraz kwoty 5.800 zł wydatkowanej na koszty pomnika spadkodawcy,

- art. 996 kc poprzez jego niezastosowanie i niezaliczenie pobranej przez powódkę kwoty 9.000 zł na należny jej zachowek,

- art. 994 § 1 kc poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż pobrana przez powódkę z rachunku spadkodawcy łączna kwota ponad 9.000 zł stanowiła drobną darowiznę zwyczajowo przyjętą w stosunkach między rodzicami, a dziećmi,

- art. 5 kc poprzez nieuwzględnienie podniesionego przez pozwaną zarzutu sprzeczności żądania pozwu z zasadami współżycia społecznego,

2/ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, polegający na:

- przyjęciu, że powódka z rachunku bankowego spadkodawcy pobrała kwotę 6.000 zł podczas gdy łącznie była to kwota 9.000 zł, czemu powódka nie zaprzeczyła, a co ponadto wynika z historii operacji na rachunku bankowym spadkodawcy i zeznań stron,

- przyjęciu, iż kwotę pobraną z rachunku bankowego spadkodawcy powódka wykorzystwała na pokrycie zobowiązań spadkodawcy, podczas gdy jak wynika z przedłożonych przez powódkę dokumentów – na ten cel została przeznaczona jedynie kwota 644,43 zł,

3/ naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść wyroku, a to:

- art. 233 § 1 kpc poprzez brak wszechstronnego rozważenia wszystkich okoliczności sprawy i w konsekwencji dokonanie błędnych ustaleń polegające na przyjęciu, iż powódka pobrała z rachunku bankowego ojca kwotę 6.000 zł i przeznaczyła ją na pokrycie zobowiązań ojca, podczas gdy jak wynika z historii operacji na rachunku bankowym spadkodawcy i zeznań stron łącznie była to kwota około 9.000 zł, czemu powódka nie zaprzeczyła, z czego na pokrycie zobowiązań spadkodawcy przeznaczyła jedynie 644,43 zł,

- art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uznaniu za nieudowodnione poniesionych przez pozwaną kosztów leczenia i opieki nad spadkodawcą w wysokości co najmniej 20.000 zł w sytuacji,

gdy wysokość tych kosztów wynika z zeznań świadków, zeznań pozwanej jak również z przedłożonych zeszytów wraz z paragonami, obrazujących część kosztów wydatkowanych na leczenie i utrzymanie spadkodawcy,

- art. 328 § 2 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc poprzez niewyjaśnienie przez Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywów ustalenia wartości mieszkania, którym rozporządził spadkodawca bez odliczenia obciążającej je służebności mieszkania.

W oparciu o powyższe zarzuty wniosła pozwana o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanej zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Zwrócić należy uwagę, że pozwana w pierwszej kolejności podnosiła zarzuty, których uwzględnienie musiałyby doprowadzić do oddalenia powództwa, kwestionowała jednak także ustalenia i ocenę dowodów w części dotyczącej ustalenia wartości substratu zachowku, a to wartość przedmiotu darowizny jaką otrzymała od spadkodawcy, brak doliczenia kwoty pobranej przez powódkę z rachunku spadkodawcy oraz odliczenia od wartości spadku długów spadkowych.

Przecząc co do zasady roszczeniu powódki pozwana przede wszystkim podnosiła, że umowa jaką zawarła ze spadkodawcą była to umowa dożywocia, a nie darowizny i ustanowienia służebności, co musiałyby skutkować brakiem możliwości doliczenia darowizny do spadku.

Sąd Apelacyjny tego zarzutu pozwanej nie podziela i nie znajduje podstaw do kwalifikacji umowy zawartej przez spadkodawcę z pozwaną jako umowy dożywocia.

Okolicznością niesporną jest, że spadkodawca A. W. należąca do niego własność nieruchomości – lokalu mieszkalnego w W. przeniósł na rzecz swojej siostry czyli pozwanej J. S.. Strony zawarły umowę notarialną, która zatytułowana została jako umowa darowizny i ustanowienia służebności mieszkania. Poza sporem było także, że spadek po A. W. w całości na podstawie ustawy nabyła jego córka – powódka, zaś wspomniane mieszkanie było jedynym wartościowym składnikiem spadku.

Cechą charakterystyczną i podstawowym postanowieniem umowy dożywocia (art. 908 § 1 kc) jest zobowiązanie się nabywcy do zapewnienia zbywcy dożywnego utrzymania w zamian za przeniesienie na jego rzecz własności nieruchomości. Dożywnie utrzymanie przepis definiuje jako przyjęcie zbywcy jako domownika, dostarczenie mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła, opału i zapewnienie odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w czasie choroby oraz sprawienie własnym kosztem zwyczajowego pogrzebu. Zatem by można było mówić o umowie dożywocia musi w niej być zawarte postanowienie z którego jednoznacznie wynika zobowiązanie nabywcy do zapewnienia zbywcy dożywnego utrzymania, w zamian za przeniesienie własności nieruchomości, zatem przeniesienie własności nieruchomości musi być powiązanie z obowiązkiem nabywcy do dożywnego utrzymania zbywcy. W umowie zawartej przez spadkodawcę z pozwaną takiego postanowienia nie ma. Z postanowień umowy jednoznacznie wynika, że spadkodawca darował pozwanej nieruchomość, nakładając na nią obowiązek ustanowienia na jego rzecz dożywniej, bezpłatnej służebności mieszkania w darowanym lokalu, pozwana zaś taką służebność ustanowiła. Zobowiązała się nadto do zapewnienia bratu pomocy i opieki w ewentualnej chorobie i starości powołując się przy tym na zasady współżycia społecznego i zwyczaje w rodzinie, nie wskazała natomiast, że czyni to w zamian przeniesienia własności nieruchomości. Z umowy nie wynika więc obowiązek pozwanej dostarczania bratu środków utrzymania. Podnoszone aktualnie przez pozwaną argumenty, że w zamian za nieruchomość dostarczała bratu środki utrzymania w części w jakiej nie wystarczały na to jego środki nie znajduje potwierdzenia w umowie. Nie negując przy tym, że

pozwana opiekowała się bratem wskazać trzeba na brak podstaw do przyjęcia, że pomoc była świadczona w zamian za przeniesienie własności nieruchomości. Wynikała natomiast z łączących strony umowy bliskich więzów rodzinnych.

Na koniec, nie sposób pominąć okoliczności, że umowa zawarta została przed notariuszem, wyraźnie zatytułowana jest jako umowa darowizny i ustanowienia służebności mieszkania, z jej treści jednoznacznie wynika, że A. W. „daruje” pozwanej lokal mieszkalny, a pozwana ustanawia na jego rzecz dożywotnią nieodpłatną służebność mieszkania. O ile więc intencją stron byłoby zawarcie umowy dożywocia, nie było żadnych przeszkód, by notariusz sporządził taką właśnie umowę, a nie umowę darowizny.

Nie wykazała zatem pozwana, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 1000 §1 zd. 1 kc w zw. z art. 908 kc w zw. z art. 888 § 1 kc w zw. z art. 65 § 1 i 2 kc kwalifikując umowę zgodnie z jej opisem w akcie notarialnym, nie zaś jako umowę dożywocia.

W konsekwencji wartość darowizny uczynionej przez spadkodawcę na rzecz pozwanej, zgodnie z art. 994 § 1 kc należało zatem doliczyć do spadku.

Nie mógł, w ocenie Sądu Apelacyjnego odnieść skutku także zarzut, że pozwana nie jest wobec powódki zobowiązana z tytułu zachowku, bowiem kiedy powódka wystąpiła z żądaniem zapłaty, to pozwana nie była już wzbogacona, gdyż jeszcze przed śmiercią A. W. własność darowanego jej przez spadkodawcę lokalu darowała swemu synowi. Podzielić należy argumentację Sądu pierwszej instancji, że zaakceptowanie poglądu pozwanej prowadziłoby do wypaczenia instytucji zachowku i pozwoliłoby osobom obdarowanym w bardzo prosty sposób uwalniać się z obowiązku zapłaty zachowku dokonując dalszej darowizny, a z pewnością nie taki jest cel regulacji zawartej w art. 1000 kc. Przepis ten ma właśnie na celu ochronę osób uprawnionych do zachowku przed nieraz krzywdzącymi ich działaniami spadkodawcy, w skrajnych przypadkach polegającymi na celowym wyzbywaniu się majątku za życia. W niniejszej sprawie Sąd nie ocenia w taki sposób działania A. W., niemniej jednak dokonując darowizny na rzecz pozwanej wyzbył się jedynego wartościowego składnika majątkowego.

Okoliczność, że pozwana miała świadomość, że powódka jest jedyną córką zmarłego oraz że spadkodawca nie pozostawił innego majątku oznacza, że powinna była już nawet w dacie darowizny liczyć się przynajmniej z ewentualnym obowiązkiem zapłaty zachowku na rzecz jedynej spadkobierczyni ustawowej A. W..

Brak było także podstaw do przyjęcia, że powódka kierując do pozwanej roszczenie o zapłatę zachowku działała w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i nadużyła swojego prawa (art. 5 kc).

Faktem jest, że powódka przez szereg lat nie miała z ojcem kontaktu. Podkreślenia jednakże wymaga, że przyczyny takiego stanu rzeczy obciążają przede wszystkim spadkodawcę. Rodzice powódki rozwiedli się, kiedy powódka miała kilka lat i od tamtego czasu ojciec z powódką się nie kontaktował, niełożył na jej utrzymanie. W apelacji pozwana podnosi argumenty mające na celu w pewien sposób obciążenie winą matki powódki za brak kontaktów pomiędzy powódką, a jej ojcem, przy czym wydaje się, że są to raczej domysły pozwanej, a nie fakty, jednakże niezależnie od tego nawet przy teoretycznym założeniu (na co nie ma dowodów), że za brak kontaktów powódki z ojcem odpowiada także jej matka, to nie sposób wysnuć z tego wniosku, że odpowiedzialnością za taki stan rzeczy można obciążyć powódkę. Po rozstaniu się rodziców powódki to ojciec winien dbać o utrzymywanie relacji z małoletnią córką, czego nie czynił. To przecież powódka kiedy uzyskiwała dane do kontaktu z ojcem kontakt ten nawiązała, przyjechała do ojca do W., świadczyła mu w miarę możliwości pomoc. Nie można przy tym zapominać, że miała już wówczas własną rodzinę, małe dziecko i zamieszkiwała kilkaset kilometrów od W., gdzie mieszkał A. W.. Jest więc zrozumiałe, że nie była w stanie świadczyć ojcu pełnej opieki, co np. wymagałoby przeprowadzenia się. Nie można też pomijać okoliczności, że brak kontaktów z ojcem w dzieciństwie i młodości powódki spowodował, że nie powstały między nimi takie więzi jakie z reguły powinny łączyć rodziców i dzieci, jednakże jeszcze raz należy podkreślić, że obciąża to spadkodawcę, a nie powódkę. Nieobecność zaś powódki na pogrzebie ojca wynika zaś przede wszystkim z zaniechania pozwanej, która o śmierci A. W. i terminie pogrzebu powódki nie powiadomiła. Powódka co prawda uzyskała te informacje od sąsiadki, ale dopiero dzień przed pogrzebem. Tak późne dowiedzenie się o pogrzebie uniemożliwiło powódcę

zorganizowanie przyjazdu. Nie sposób więc powódce zarzucić działania pozostającego w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, a w konsekwencji brak było podstaw do oddalenia żądania powódki na podstawie art. 5 kc.

Rozważenia zatem wymagają zarzuty mające na celu zakwestionowanie wysokości należnego zachowku.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego kwestionujących ocenę dowodów i ustalenia faktyczne, dopiero bowiem prawidłowo ustalony stan faktyczny poprzedzony niewadliwą w rozumieniu art. 233 kpc oceną dowodów może stanowić podstawę do zastosowania prawa materialnego i dokonania oceny prawnej.

Przepis art. 233 kpc statuuje zasadę swobodnej oceny dowodów, wedle której sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Granice swobodnej oceny dowodów wyznaczają przepisy prawa procesowego, zasady doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Dlatego też skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 kpc wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak np. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 6 listopada 1998 r. II CKN 4/98 – niepublikowane).

Dokonując oceny dowodów zgodnie z regułami określonymi w art. 233 § 1 kpc sąd winien wyprowadzić z zebranego materiału dowodowego logiczne wnioski, musi uwzględnić zasady określone przez prawo procesowe określone w przepisach art. 227 – 234 kpc oraz dominujące poglądy na stosowanie prawa. Dokonując oceny swobodnej sąd wykorzystuje własne przekonania, wiedzę, doświadczenie życiowe, uwzględnia zasady procedury i zasady logiki. Dowody winien sąd oceniać bezstronnie, racjonalnie, wszechstronnie. W odniesieniu do każdego dowodu winien Sąd ocenić jego wiarygodność, odnosząc się także do pozostałego materiału dowodowego. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny stwierdza, że podnoszone przez pozwaną zarzuty naruszenia art. 233 § 1 kpc nie mogą odnieść zamierzonego skutku, chociaż ustalenie dotyczące wysokości pobranej kwoty z rachunku bankowego spadkodawcy nie jest precyzyjne.

Należy jednakże zauważyć, że jest okolicznością drugorzędną czy powódka dysponując upoważnieniem pobrała z konta spadkodawcy 6.000 zł jak przyjął Sąd, czy też 9.000 zł jak twierdzi powódka. Nie ulega wątpliwości, że z pobranych środków powódka regulowała należności mieszkaniowe i za media związane z lokalem spadkodawcy, zaspokajała też inne potrzeby spadkodawcy. Brak jest podstaw do przyjęcia, jak twierdzi pozwana, że na rachunki powódka wydatkowała tylko kwotę nieco ponad 600 zł, choćby z tego powodu, że powódka rachunki płaciła przez kilka miesięcy, a jak zeznała miesięczny czynsz wynosił około 500 zł. Nie można wykluczyć, że nie wszystkie pobrane pieniądze przeznaczone zostały na potrzeby spadkodawcy, jednakże pozwana nie wykazała jaką kwotę powódka miałaby zatrzymać dla siebie. Poza tym jak słusznie zauważył Sąd, ojciec nie żądał od córki rozliczenia i zwrotu pobranych pieniędzy. Nie sposób więc byłoby uznać, że na należyne powódce zachowek należałoby zaliczyć kwotę pobraną przez powódkę czy to 6000, czy 9000 zł.

Z drugiej strony nie wykazała pozwana, że poniosła koszty utrzymania i opieki nad A. W. w kwocie 20.000 zł, chociaż niewątpliwie jakieś wydatki na ten cel ponosiła. Same zapiski ile wydatkowano na zakupy dla spadkodawcy nie są wystarczające dla wykazania wydatków pozwanej. Pamiętać bowiem trzeba, że A. W. miał rentę około 1.600 zł i ona w pierwszej kolejności przeznaczana była na jego utrzymanie. Podkreślenia też wymaga, że pozwana jak sama zeznała opiekę i pomoc świadczyła dobrowolnie kierując się współczuciem i moralnym obowiązkiem. Miała też na uwadze, że otrzymała od brata mieszkanie. Zatem niezależnie od wysokości wydatków dokonanych przez pozwaną, trudno w takich okolicznościach wydatki te uznać za dług spadkowy.

W pozostałym niekwestionowanym zakresie Sąd Apelacyjny podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji i przyjmuje je za własne.

Za uzasadniony natomiast Sąd uznał zarzut niezaliczenia do długów spadkowych kosztów nagrobka. Powódka nie kwestionowała ani faktu postawienia nagrobka, ani jego kosztu. Koszty pochówku w tym nagrobka, stypy są długiem spadkowym i pomniejszają masę spadkową. Koszty pogrzebu w ścisłym znaczeniu pozwana pokryła z zasiłku pogrzebowego, nagrobek zaś sfinansowała z własnych pieniędzy i koszt ten należy odliczyć jako dług spadkowy (art. 922 § 3 kc).

Uzasadniony także okazał się zarzut naruszenia art. 995 § 1 kc (nie zaś jak podała pozwana w apelacji art. 955 § 1 kc, który nie miał w sprawie żadnego zastosowania). Zgodnie z powołanym przepisem wartość przedmiotu darowizny oblicza się wg stanu z chwili jej dokonania, a wg cen z chwili ustalania zachowku. Sąd Okręgowy ustalając wartość przedmiotu darowizny, czyli darowanego lokalu mieszkalnego zupełnie pominął okoliczność, że pozwana otrzymała nieruchomością lokalową obciążoną ustanowioną na rzecz spadkodawcy nieodpłatną dożywotnią służebnością mieszkania. Wartość obciążenia biegły w opinii określił na kwotę 92.900 zł i wartość ta nie była kwestionowana. Fakt, że po dokonaniu darowizny spadkodawca żył niespełna rok dla wartości obciążenia w chwili dokonania darowizny pozostaje bez znaczenia, długości życia uprawnionego i korzystania ze służebności w każdym takim przypadku nie da się przewidzieć. Zatem odliczając wartość obciążenia należało przyjąć wartość darowizny na kwotę 62.100 zł i kwotę tę na podstawie art. 994 § 1 kc należało doliczyć do spadku. Przy czym, jako że był to jedyny składnik majątku spadkodawcy jest to właśnie wartość spadku. Od kwoty tej odliczeniu podlega dług spadkowy – koszt nagrobka 5.800 zł, co daje wartość spadku stanowiącą podstawę do obliczenia zachowku – 56.300 zł.

Powódka będąca jedyną córką spadkodawcy i jego jedyną spadkobierczynią ustawową, a także na podstawie art. 991 § 1 kc uprawnioną do zachowku po ojcu, nie otrzymała należnego jej zachowku w żadnej formie. Pomimo zaś powołania do spadku, spadku nie otrzymała z uwagi na dokonaną wcześniej przez spadkodawcę darowiznę jedynego składnika majątkowego jaki posiadał. Podstawą roszczenia powódki jest przepis art. 1000 § 1 kc uprawniający ją do żądania od osoby, która otrzymała od spadkodawcy darowiznę doliczoną do spadku sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku.

Powódce należy się zachówek w wysokości połowy wartości udziału spadkowego, który by przypadał z ustawy. Skoro więc powódka jest jedyną spadkobierczynią A. W. należy się jej połowa wartości całego spadku, która jak wskazano wyżej wynosiła 56.300 zł. Zatem na rzecz powódki należało zasądzić kwotę 28.150 zł z odsetkami określonymi prawidłowo przez Sąd pierwszej instancji na podstawie art. 359 i 455 kc. W konsekwencji wyrok należało zmienić, obniżając zasądzoną na rzecz powódki kwotę do kwoty wskazanej. Dalej idąca apelacja podlegała zaś oddaleniu.

Konsekwencją obniżenia zasądzonej na rzecz powódki kwoty musiała być także zmiana rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Mając na uwadze wynik procesu na podstawie art. 100 kpc Sąd zniósł koszty pomiędzy stronami, zaś koszty należne na rzecz Skarbu Państwa tj. nieuiszczone koszty opinii biegłego stosunkowo rozdzielił. Nadto pozwana obciążona została opłatą od pozwu w zakresie w jakim powództwo ostatecznie zostało uwzględnione.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 zmienił zaskarżony wyrok w zakresie opisanym wyżej, a w pozostałej części na podstawie art. 385 kpc apelację oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie 98 i 100 kpc, zasądzając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.468 zł stanowiącą opłatę od apelacji w zakresie w jakim Sąd apelację uwzględnił oraz znosząc pozostałe koszty postępowania apelacyjnego, sprowadzające się do kosztów zastępstwa procesowego.

SSA Teresa Rak SSA Robert Jurga SSA Jerzy Bess